

Juras Wigor, To zbyt piękne

Wjazd do nocnego klubu na kozackie balety
Muzyka głośno gra, wokół mnie piękne kobiety
Przy barze uśmiechnięte twarze moich ludzi
Każdy zarobiony i szczęśliwy nikt się tu nie kłóci
Wszyscy moi kumple bawią na wolności
W rytm muzyki tańczę z piękna boginią miłości
Po całości czuję się jak w siódmym niebie
Czuły szept do ucha - słuchaj jedźmy do ciebie
Po wypiciu drinków jestem z nią na parkingu
Z3 Beta wsiadamy do kabrioleta
Lecimy po mieście chyba 200 na godzinę
Za chwile zajeżdżamy pod moja willę
Ogień podniecenia zyskuje na sile
Piękna się rozbiera biorę z lodówki Tequilę
Na górce będzie milej - duże łóżko z baldachimem
Chwilę! to zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Budzę się u siebie chyba spadłem z materaca
Jest trzecia w nocy głowa pęka mi od kaca
Zasnąć jest kłopotem chociaż mam ochotę
Nie jest łatwo, zapalam światło i piszę zwrotę

[2x:]

To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Czasem takie wrażenie mam mówię wam
To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Szczęśliwe zakończenia zazwyczaj są tylko w filmie

To jest jeden z takich dni kiedy wszystko się udaje
Prawą nogą z wyra wstaję, sam siebie już nie poznaję
Ośnienia doznaję zupełnie nic mi nie dolega
Kredyt zniknął bez śladu, nic nikomu nie zalegam
Dyskusji nie podlega ma kondycja finansowa
W oczy rzuca się kwit tuż na blacie uśmiecha się do mnie
Zawinięty plik bez kitu cały rulon
Inni za rachunki bułają
Ze mną nie ma to związku najmniejszego
Przyjemność i rozrywka w ramach obowiązku jednego
Nic prostszego, wsiadam do swojego najnowszego Minimorisa
W tym przed siebie po ulicach, nie myślę o przepisach
Nic i nikt nie ma prawa stanąć na mojej drodze
Kiedy to puszczałem wyobraźni wodzę
Ostatni przystanek wymarzona sceneria
W roli potentata tu gdzie moja rapowa rafineria

To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Czasem takie wrażenie mam mówię wam
To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Szczęśliwe zakończenia zazwyczaj są tylko w filmie

To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Czasem takie wrażenie mam mówię wam
To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Szczęśliwe zakończenia zazwyczaj są tylko w filmie

Dzielnice Śródmieścia przemierzam w poszukiwaniu szczęścia
Niczym księżę z warszawskiego księstwa
Pogoda piękna - słońce w zenicie
Wszystko idzie mi znakomicie
Kocham życie, nagle opon pisk
Polonez WI zajeżdża drogę mi, kurwa fi to psy
Otwierają drzwi i wywózka na komendę
Psy przekłute - rozpoznanie ewidentnie
Jak Alicja w krainie czarów po drugiej stronie lustra
Siedzi frajerów paru

Ja z tego koszmaru chciałbym się obudzić
Stoję w jednej linii obok obcych mi ludzi
I odczuwam strach choć nic nie mam na sumieniu
Bo nie jeden chłopak przez pomyłkę jest w więzieniu
Na szczęście w nieszczęściu okazałem się niewinny
Na nieszczęście w szczęściu do puchy trafi ktoś inny
Policyjne mendy wypuściły mnie z komendy
Do domu na skróty idę struty z ruchu może
Nigdy nie jest tak źle by nie mogło być gorzej
Ale mogłoby być lepiej wreszcie
Ile razy jeszcze pech pokrzyżuje moje plany
Niech to dunder świśnie oczywiście jak liście z drzew lecą kłopoty
Ten dzień zaczął się zbyt pięknie by skończył się dobrze
To właśnie o tym

[2x:]

To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Czasem takie wrażenie mam mówię wam
To zbyt piękne by mogło być prawdziwe
Szczęśliwe zakończenia zazwyczaj są tylko w filmie